

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Sobieraj (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek SA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Emilia Misztal

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2020 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J. i T. J.

przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 10 grudnia 2019 r. sygn. akt I C 949/18

I. oddala obie apelacje;

II. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Gawinek Tomasz Sobieraj Zbigniew Ciechanowicz

Sygnatura akt I ACa 164/20

UZASADNIENIE

Powodowie A. J. i T. J. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody (...) na dwoją rzecz odpowiednio 300000 złotych oraz 200 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, oraz o zasądzenie kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podali, że w wyniku czynu niedozwolonego wyrządzonego przez personel szpitala w N. S., za którego działania odpowiedzialność ponosi pozwany, doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ich syna, O. J., którego

efektem jest niemożność nawiązania typowej więzi rodzinnej, co stanowi naruszenie ich dóbr osobistych w postaci więzi emocjonalnej między rodzicami a dzieckiem, za co domagają się zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – Wojewoda (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powodów kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podał, że roszczenie jest przedawnione. Ponadto zdaniem pozwanego tzw. więź rodzinna nie jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c., zaś z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że roszczenie powodów znacznie zawyżono.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 10 grudnia 2019 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz powódki A. J. kwotę 100000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty,
- w punkcie drugim zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody (...) na rzecz powoda T. J. kwotę 100000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie trzecim oddalił powództwa w pozostałym zakresie;
- w punkcie czwartym zniósł wzajemnie koszty procesu między powodem T. J. a pozwanym;
- w punkcie piątym nie obciążył powódki A. J. kosztami procesu na rzecz pozwanego;
- w punkcie szóstym nie obciążył powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi w sprawie.

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Dnia (...) roku o godz. 5:25 w szpitalu w N. S. poprzez cesarskie cięcie urodził się syn powodów, O. J.. Wskazaniem do wykonania cesarskiego cięcia była zagrażająca martwica płodu; dotychczas ciąża A. J. przebiegała prawidłowo. Akcje porodową powódki prowadzili lekarze D. K. i A. W.. Poród w pierwszym okresie nadzorowano i prowadzono właściwie, w fazie końcowej nie rozpoznano na czas zagrożenia płodu, nie wdrożono monitorowania za pomocą KTG tętna płodu, zaś czas jaki upłynął od decyzji wykonania cesarskiego cięcia do wydobycia płodu był długi i mógł pogłębić niedotlenienie i ciężki stan noworodka. Syn powodów po urodzeniu otrzymał 1 punkt (na 10) w skali Apgar, był reanimowany przez 40 minut.

U O. J. rozpoznano dziecięce porażenie mózgowie pod postacią ciężkiego zespołu spastycznego czterokończynowego, upośledzenie umysłowe w stopniu znacznym.

Zagrożony poród u A. J. w pierwszym okresie nadzorowano właściwie. Natomiast w drugim, końcowym okresie, nie przestrzegano obowiązujących zasad w nadzorze stanu płodu, co wpłynęło na opóźnienie rozpoznania zagrożenia płodu i jego urodzenie drogą cięcia cesarskiego. Wartości pH badanej w trakcie porodu krwi świadczyły o ciężkiej kwasicy i znacznym zagrożeniu życia płodu, niemniej od decyzji o cesarskim cięciu do jego wykonania upłynęło aż 20 minut. W najbardziej krytycznym końcowym okresie porodu nie wdrożono ciągłego monitorowania KTG tętna płodu. Gdyby zastosowano obowiązujące zasady nadzorowania stanu płodu, uchwycono by jego zagrożenie wcześniej - wartości krwi pępowinowej noworodka przemawiały za tym, że wcześniejsze zakończenie porodu mogło zapobiec niedotlenieniu mózgu O. J..

Rozpoznane u dziecka dziecięce porażenie mózgowie z szeregiem schorzeń współwystępujących pozostaje w związku przyczynowym ze sposobem, w jaki odebrany został poród A. J..

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2007 roku Sąd Okręgowy w Zielonej Górze w sprawie I C 171/05 zasądził od Skarbu Państwa - Wojewody (...) w G. na rzecz O. J. kwotę 350 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 maja 2005 roku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwotę 40 000 złotych tytułem skapitalizowanej renty za okres od listopada 2005 roku do czerwca 2007 roku, płatną po uprawomocnieniu się wyroku wraz z odsetkami

ustawowymi w razie zwłoki w płatności, oraz rentę miesięczną w kwocie 2 000 złotych, poczynając od lipca 2007 roku, płatną do dziesiątego dnia każdego miesiąca. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach sądowych. Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2008 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że zasądził dodatkowo od pozwanego na rzecz powoda kwotę 326 000 złotych.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w Z. z dnia 28 lutego 2004 roku w sprawie (...) lekarze D. K. i A. W. zostali uznani winnymi tego, że pełniąc dyżur na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym Szpitala w N. S. dnia (...) roku nie zachowali należytej staranności w postępowaniu diagnostyczno-lecznym polegającym na zbyt późnym wykonaniu u rodzącej A. J. cięcia cesarskiego, tj. czynu z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, co doprowadziło do niedotlenienia wewnątrzmacicznego płodu i mogło być przyczyną porażenia mózgowego. Okręgowy Sąd Lekarski uznał winę lekarzy za udowodnioną i orzekł karę nagany z wpisaniem do akt i do Rejestru Karalności Lekarzy. Postanowieniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 20 maja 2004 roku po rozpoznaniu odwołania obwinionych lekarzy od przywołanego orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w Z., postępowanie w sprawie zostało umorzone z uwagi na przedawnienie karalności w myśl art. 51 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich.

Prokuratura Rejonowa w Nowej Soli prowadziła pod sygn. akt 1 Ds. 782/04/sw śledztwo w sprawie narażenia małoletniego O. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. o czyn z art. 160 § 2 kodeksu karnego. W sprawie tej przedstawiono D. K. i A. W. zarzuty, a następnie dnia 30 września 2005 roku skierowano przeciwko nim akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nowej Soli. Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2006 roku Sąd Rejonowy w Nowej Soli w sprawie o sygn. akt II K 490/06 umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., tj. wobec przedawnienia karalności.

O. J. ma 21 lat. Nie nawiązuje kontaktu werbalnego, reaguje wyłącznie na proste gesty i słowa osób najbliższych. Nie jest w stanie artykułować prośby o pomoc, nie potrafi się ubrać, przygotować posiłku, nie sygnalizuje swoich potrzeb fizjologicznych, jest pampersowany. Całkowicie ograniczona jest również jego zdolność do interakcji społecznych. Nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji i wymaga całodobowej opieki osób trzecich, a pozostawienie go bez takiej może zagrażać jego zdrowiu, a nawet życiu. Spastyka spowodowała zniekształcenie ciała O., nie potrafi chwycić żadnego przedmiotu. Nie jest w stanie wykonać samodzielnie żadnej czynności. Ma stwierdzoną krótkowzroczność (-12 i -15 dioptrii). Cierpi na silną, oporną na leki epilepsję. Powodowie zainicjowali postępowanie o ubezwłasnowolnienie syna, w toku którego biegli psychiatra i psycholog stwierdzili u niego upośledzenie umysłowe w stopniu znacznym. O. J. został ubezwłasnowolniony, a jego opiekunem prawnym ustanowiono powódkę. Stan O. pogorszył się od czasu opiniowania w sprawie o ubezwłasnowolnienie. Obecnie jest dożywiany dojelitowo poprzez tzw. PEG – przetokę przez skórą. O. ma problemy ze spaniem. Kiedy przechodzi ze snu lekkiego w głęboki traci oddech, sinieje. Nie może także zmienić samodzielnie pozycji, jedynie to sygnalizuje. Powódka co noc od urodzenia syna musi zmieniać jego pozycję - nie jest on w stanie samodzielnie przemieścić się z łóżka na wózek inwalidzki. Powódka wykonuje przy nim czynności higieniczne. O. wydaje z siebie dźwięki, ale są one niezrozumiałe. W ostatnim czasie u O. stwierdzono odrzut implantu (i związaną z nim ranę na biodrze), jednakże jego usunięcie wiązałoby się z usunięciem także kości biodrowej co mogłoby skutkować jego śmiercią. W czasie odłożono także operację kręgosłupa, powodowie są na etapie kolejnych badań.

Powodowie od urodzenia O. jeździli z nim na wizyty lekarskie, do Centrum Zdrowia Dziecka, na turnusy rehabilitacyjne. Obecnie z uwagi na swój stan zdrowia powodowie prowadzą rehabilitację syna w domu. Codziennie do O. J. przychodzą masażyści, logopedzi, terapeuci, których wynagrodzenie powodowie pokrywają z własnych środków. Powodowie dostosowali swój dom do stanu zdrowia O., żeby ułatwić opiekę nad nim. Powodowie mają jeszcze drugiego syna, 16-letniego I..

A. J. na co dzień zajmuje się synem, w związku z czym nie może podjąć zatrudnienia. Otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny w wysokości ok. 1 500 złotych miesięcznie. Brakuje jej kontaktu werbalnego z synem, rozmowy z nim, dotyku. Powódka odczytuje to, co syn chce jej zakomunikować po obserwacji sygnałów jego ciała i tylko na tej podstawie jest w stanie pomagać mu w codziennych czynnościach. Relacja z O. skupia się na jego codziennych potrzebach i rehabilitacji.

T. J. od urodzenia O. pomaga żonie w opiece. Do 2010 roku pracował jako żołnierz zawodowy. Z powodu stanu syna nie był w stanie odpoczywać po pracy, konieczne było odciążenie żony. Stale towarzyszył temu stres o zdrowie i życie syna. W 2010 roku powód miał wylew, przez ok. rok przebywał w szpitalu. Od 2011 roku jest na rencie. Powód ma niedowład lewej strony ciała i słabą koordynację. Powodowi brakuje typowej relacji ojciec-syn, zabawy z synem.

Powodowie w związku ze stanem syna doznali traumatycznych przeżyć, które można porównać do zespołu stresu pourazowego. Mimo przeżywanego bólu i strachu przed możliwą śmiercią dziecka, podjęli natychmiast działania w kierunku diagnozy medycznej i włączyli dostępne formy profesjonalnego wsparcia. Gniew, poczucie skrzywdzenia, dodawały powódce sił oraz sprawiły, że bez wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego poradziła sobie w miarę ze stresem. Powód wspierał żonę w pielęgnacji syna, wziął na siebie zadanie utrzymania rodziny, w tym zaspokojenia kosztownych potrzeb dziecka. Starał się tłumić uczucia, nie okazywać, sprostać wizerunkowi wspierającego męża, ale jego sposób przeżywania nie sprzyjał skutecznemu rozproszeniu niepokoju. Nie można wykluczyć, że było to jedną z przyczyn udaru powoda. Konsekwencją szczególnego wysiłku, poświęcenia, zaangażowania psychicznego i fizycznego przez lata, jest osłabienie kondycji psychicznej powodów. Oboje powodowie martwią się o przyszłość, obawiają własnej niewydolności w opiece nad synem, cierpią, że nie potrafią pomóc chłopcu.

Dnia 14 maja 2018 roku powodowie wniesli do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej. Do ugody nie doszło. Dnia 15 maja 2018 roku powodowie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia w wysokości po 500 000 złotych w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Pozwany nie zapłacił żądanych przez powodów kwot.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za zasadne, jednakże zmodyfikował kwotę zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie powodowie domagali się od pozwanego zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, polegającą na naruszeniu ich dobra osobistego w postaci prawa do utrzymywania prawidłowych więzi i relacji z synem w ramach prawa do niezakłóconego życia rodzinnego.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu przedawnienia roszczenia, który podnosił pozwany argumentując, że w niniejszej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia 20-letniego terminu przedawnienia wynikającego z art. 442⁽¹⁾ k.c., a uzasadnienie znajduje termin 3-letni liczony od dnia porodu, tj. (...) roku. Zarzut ten w ocenie Sądu Okręgowego nie jest trafny. Wskazał, że 10 sierpnia 2017 roku weszła w życie ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, w której (w art. 1) uchylono art. 442 k.c. i wprowadzono art. 442⁽¹⁾ k.c. Z kolei zgodnie z art. 2 ustawy, z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442⁽¹⁾ kodeksu cywilnego. Sąd Okręgowy wskazał, że kluczowe dla rozstrzygnięcia, czy do roszczenia powodów stosuje się art. 442⁽¹⁾ k.c. jest zatem uprzednie ustalenie, czy w dniu wejścia w życie tego przepisu roszczenie powodów było nieprzedawnione w świetle uchylonego art. 442 kodeksu cywilnego. Zaaprobowanie stanowiska powodów, że czyn niedozwolony stanowił przestępstwo, prowadziłoby do wniosku, że roszczenie powstałe przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej nie uległo przedawnieniu do czasu jej wejścia w życie, skoro od (...) roku do 10 sierpnia 2007 roku nie upłynęło 10 lat. Przechodząc do podstaw przyjęcia 20-letniego terminu przedawnienia w sprawie – Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że orzecznictwo w tej kwestii kształtuje się jednoznacznie: dla zastosowania art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. nie jest wymagane by sprawca został skazany, ponieważ stosownych ustaleń co do przestępczego charakteru czynu wyrządzającego szkodę może dokonać sąd cywilny. Co więcej, istotne nie jest, czy pozwany popełnił przestępstwo, ale czy co do zasady można stwierdzić, że szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, jednak w orzecznictwie ugruntował się już pogląd, że przy braku wyroku skazującego sąd cywilny władny jest samodzielnie ustalić, czy szkoda wynikała z przestępstwa, jednakże niezbędne jest ustalenie istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym i stosowanie kryteriów przewidzianych w przepisach prawa karnego

– przede wszystkim kryterium winy. Sąd Okręgowy wskazał, że realiach niniejszej sprawy uprawniony był czynić ustalenia, czy doszło do przestępstwa. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności sprawy i skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu syna powodów wskazują, że doszło do przestępstwa nieumyślnego narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. z art. 160 § 3 kodeksu karnego. Wprawdzie sprawa karna tocząca przeciwko lekarzom prowadzącym akcję porodową powódki nie doprowadziła do wydania wyroku skazującego, to należy tu przywołać szereg okoliczności dotyczących tego postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, że po pierwsze, bezsporne jest, że prokuratura Rejonowa w Nowej Soli prowadziła śledztwo w sprawie narażenia małoletniego O. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. o czyn z art. 160 § 2 kodeksu karnego. W toku tego śledztwa dopuszczony został dowód z opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej (...) Akademii (...) w S., której wnioski doprowadziły organy ścigania do decyzji o przedstawieniu D. K. i A. W. zarzutów, a następnie skierowaniu przeciwko nim aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Nowej Soli. Sąd Okręgowy zaznaczył, że z art. 313 § 1 k.p.k. wynika, że postanowienie o przedstawieniu zarzutów sporządza się wówczas, gdy dane istniejące w chwili wszczęcia śledztwa lub zebrane w jego toku uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. Musi to więc być podejrzenie odpowiednio wysokie. Sąd Okręgowy wskazał, że chociaż postanowieniem z dnia 5 czerwca 2006 roku Sąd Rejonowy w Nowej Soli w sprawie o sygn. akt II K 490/06 umorzył postępowanie, to podstawą takiej decyzji procesowej był art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., tj. przedawnienie karalności. Sąd Okręgowy przywołał postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2002 roku (sygn. akt IV KKN 264/99), zgodnie z którym postępowanie należy umorzyć w sytuacji, gdy nastąpiło przedawnienie karalności, ale tylko wtedy, gdy nie ma od razu podstaw do uniewinnienia oskarżonego z braku czynu lub braku znamion czynu jako wykroczenia albo braku winy. Jeżeli zatem istniałyby podstawy do uniewinnienia oskarżonych, to orzeczenie o właśnie takiej treści powinien wydać sąd karny, co jednak nie nastąpiło. Nie jest zatem uzasadnione utożsamianie faktu umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. z brakiem popełnienia przestępstwa. Instytucja przedawnienia opiera się na przekonaniu, że po upływie znacznego czasu od popełnienia przestępstwa pociąganie jego sprawcy do odpowiedzialności nie jest celowe, zatem jej osiłą jest osoba sprawcy, a nie identyfikowanie konkretnego czynu jako przestępstwa.

Sąd Okręgowy dokonał analizy art. 160 § 1, § 2, § 3 k.k., Wskazał, że postępowanie lekarzy prowadzących poród powódki należało uznać za nieprawidłowe, a więc niezgodne z regułami sztuki lekarskiej, w konsekwencji naruszające reguły ostrożności wymagane w omawianym przypadku. W tym zakresie ustalenia Sąd Okręgowy poczynił na podstawie opinii biegłych sporządzonej właśnie na potrzeby postępowania karnego, dopuszczonej na podstawie art. 278⁽¹⁾ k.p.c. Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z opinii biegłych S. R., P. W. i Ł. S. z (...) Akademii (...) w S., zagrożony poród u A. J. w pierwszym okresie nadzorowano właściwie. Natomiast w drugim, końcowym okresie, nie przestrzegano obowiązujących zasad w nadzorze stanu płodu, co wpłynęło na opóźnienie rozpoznania zagrożenia płodu i jego urodzenie drogą cięcia cesarskiego. Biegli szczegółowo opisali na czym polegały uchybienia lekarzy prowadzących poród – zasadniczo przeprowadzone w jego toku badanie krwi powinno doprowadzić ich do konkluzji, że istnieje zagrożenie życia płodu w związku z ciężką kwasicą, i skutkować natychmiastowym wykonaniem cesarskiego cięcia. Tymczasem w sprawie zabieg przeprowadzono dopiero po 20 minutach. Kolejno biegli podali, że w najbardziej krytycznym końcowym okresie porodu nie wdrożono ciągłego monitorowania KTG tętna płodu. Biegli wskazali, że wartości krwi pępowinowej noworodka przemawiają za tym, że wcześniejsze zakończenie porodu mogło zapobiec niedotlenieniu mózgu O. J.. W opinii biegłych rozpoznane u dziecka dziecięce porażenie mózgowie pozostaje w związku przyczynowym ze sposobem, w jaki odebrany został poród A. J.. Konkluzje przedmiotowej opinii są zatem takie, że lekarze zatrudnieni w szpitalu pozwanego dopuścili się błędów w sztuce lekarskiej, ponieważ nie wdrożyli odpowiedniej diagnostyki i monitorowania tętna płodu, pomimo istnienia ku temu obiektywnych przesłanek. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w Z. z dnia 28 lutego 2004 roku w sprawie (...) lekarze D. K. i A. W. zostali uznani winnymi tego, że pełniąc dyżur na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym Szpitala w N. O. w dniu (...) roku nie zachowali należytej staranności w postępowaniu diagnostyczno-lecznym polegającym na zbyt późnym wykonaniu u rodzącej A. J. cięcia cesarskiego, tj. o czyn z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, co w konsekwencji doprowadziło do niedotlenienia wewnątrzmacicznego płodu i mogło być przyczyną porażenia mózgowego. Artykuł 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej stanowi z kolei, że lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należyłą starannością, poświęcając im niezbędny czas. Okręgowy Sąd Lekarski uznał winę lekarzy za udowodnioną i orzekł karę nagany z wpisaniem do

akt i do Rejestru Karalności Lekarzy. Wprawdzie postanowieniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 20 maja 2004 roku po rozpoznaniu odwołania obwinionych lekarzy od przywoływanego orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w Z., postępowanie w sprawie zostało umorzone, jednakże tak jak w przypadku sprawy karnej, przyczyną takiej decyzji było powstanie przeszkody procesowej w postaci przedawnienia karalności w myśl art. 51 ust. 4 ustawy o izbach lekarskich. Uwzględniając zatem wnioski biegłych, fakt skierowania przeciwko lekarzom aktu oskarżenia o czyn z art. 160 § 2 k.k. oraz treść orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, Sąd Okręgowy uznał, że skoro do błędu w sztuce lekarskiej doszło, to należało przyjąć, że mimo braku ustalenia odpowiedzialności konkretnego pracownika szpitala, doszło do popełnienia występku nieumyślnego narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 3 k.k., albowiem Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie nie dysponuje dostatecznymi środkami ani instrumentami, by czynić ustalenia w kierunku czynu umyślnego. Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle powyższego, termin przedawnienia roszczeń powodów nie wynosi trzech lat, lecz dwadzieścia i jest liczony, stosownie do art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. od dnia czynu, tj. (...) roku. Wprawdzie w niniejszej sprawie powodowie złożyli pozew dnia 27 sierpnia 2018 roku, jednakże dnia 15 maja 2018 roku złożyli oni w Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej w związku z żądaniem zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia, co przerwało bieg przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. W konsekwencji zarzut przedawnienia roszczenia okazał się niezasadny.

Przechodząc do istoty powództwa Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną dochodzonych roszczeń były przepisy art. 24 k.c. w zw. z art. 448 kodeksu cywilnego. Sąd Okręgowy zauważył, że możliwość przyznania przez sąd zadośćuczynienia za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu budziła w ostatnich latach szereg wątpliwości, które dotyczyły przede wszystkim dwóch zagadnień. Po pierwsze, czy więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. i po drugie, czy art. 448 k.c. może stanowić podstawę zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osób najbliższych poszkodowanego, który doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zwłaszcza w kontekście treści art. 446 § 4 k.c., który taką możliwość zakłada wyłącznie w sytuacji śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej. Na obie te kwestie zwracał uwagę pozwany wnosząc o oddalenie powództwa w niniejszej sprawie. Pozwany podniósł ponadto zarzut powagi rzeczy osądzonej, podając, że powódka dochodziła już zadośćuczynienia i powództwo zostało oddalone. Istotnie, powódka w toku postępowania przed sądem w Zielonej Górze sformułowała roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu krzywdy.

Sąd Okręgowy wskazał, że A. J. nie była na początku tego postępowania reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i jej żądanie w samodzielnie sporządzonym pozwie nie znajdowało oparcia w „krzywdzie” w rozumieniu języka prawnego, a w „krzywdzie” rozumianej jako synonim straty, niesprawiedliwości, uszczerbku, nieszczęścia. W kolejnym piśmie sformułowanym przez ustanowionego już wtedy pełnomocnika, żądanie pozwu zostało sformułowane precyzyjnie, z pominięciem roszczenia o zadośćuczynienie na rzecz powódki i ze wskazaniem, że A. J. występuje w postępowaniu wyłącznie jako przedstawicielka ustawowa powoda O. J.. Tak też zostało przyjęte to przez sąd. Późniejsze wątpliwości sądu zostały wyjaśnione w piśmie pełnomocnika małoletniego powoda z 09 grudnia 2005 roku, który stwierdził, że od początku po stronie powodowej występował wyłącznie jeden podmiot - małoletni O. J. reprezentowany przez matkę jako przedstawiciela ustawowego. Dodatkowo, na rozprawie 01 lutego 2006 roku pełnomocnik powódki cofnął w jej imieniu pozew i postępowanie w tym zakresie powinno być umorzone. W ocenie sądu rozpoznającego przedmiotową sprawę indywidualne żądanie powódki nie zostało wywiedzione, na co w sposób wyraźny wskazuje pełnomocnik w przytoczonym wyżej piśmie, w konsekwencji nie podejmuje też w omawianym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. Tym samym Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut pozwanego jest chybiony.

Niezależnie od przytoczonej argumentacji Sąd Okręgowy wskazał, że granice powagi rzeczy osądzonej są zakreślane przez elementy przedmiotowe (podstawę sporu i przedmiot rozstrzygnięcia) i podmiotowe (strony). Tożsamość podstawy sporu ma miejsce, jeżeli tożsamy jest żądanie i jego podstawa faktyczna. Żądanie powódki w procesie jej małoletniego syna mogło być rozpoznawane wyłącznie na podstawie art. 445 k.c. w zw. z art. 444 k.c., choć oczywiście jej nie przysługiwało, stąd prawidłowe określenie żądania przez pełnomocnika. Sąd Okręgowy wskazał, że w uzasadnieniu przywołano art. 415 k.c. bez jakiegokolwiek refleksji czego to roszczenie miałoby dotyczyć. Aktualnie

zaś nie ulega wątpliwości, że żądanie swoje powódka wywodzi z tytułu naruszenia dóbr osobistych i oparte jest na art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Poza sporem jest również, że tak zakreślona podstawa faktyczna nie była dotychczas przedmiotem rozstrzygnięcia sądu. Tym samym Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanego za chybiony.

Sąd Okręgowy co do meritum sporu odwołał się do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 roku (III CZP 60/17, III CZP 36/17 i III CZP 69/17), w której przyjęto, że na podstawie art. 448 k.c. można przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, potwierdzając możliwość kwalifikacji więzi rodzinnych jako dobra osobistego. Sąd Okręgowy wskazał, że zgadza się z tym poglądem. Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie wielokrotnie stwierdzano, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Nie można zatem podzielić stanowiska pozwanego, jakoby uznanie, że więź rodzinna jest dobrem osobistym może prowadzić do nieuprawnionego rozszerzania zakresu ochrony dóbr osobistych i w praktyce objęcia nią każdej krzywdy. Sąd Okręgowy wskazał, że artykuł 23 k.c. wskazuje dobra osobiste, które podlegają ochronie prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Katalog ten ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako prawne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych zalicza się także w judykaturze: prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycję rodzinną, ale i pamięć o osobie zmarłej. Skoro według orzecznictwa Sądu Najwyższego dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny także pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c., a ten pogląd dominuje w nowszym orzecznictwie.

Tutejszy Sąd stanowisko Sądu Najwyższego w pełni aprobuje i uznaje za swoje, czego nie zmienia treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 roku, sygn. akt. I NSNZP 2/19, w której stwierdzono, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 kodeksu cywilnego. Faktem jest, że aktualnie w obrocie prawnym funkcjonują zatem dwie uchwały Sądu Najwyższego wydane w składzie siedmiu sędziów o skrajnie odmiennej treści. W uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 2019 roku Sąd Najwyższy odnotował bowiem konieczność stworzenia nowej normy przewidującej zadośćuczynienie pieniężne dla osób doznających szkód pośrednich w sytuacji ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bezpośrednio poszkodowanego, tym samym potrzeba zapewnienia odpowiedniej ochrony prawnej takim osobom jest powszechnie dostrzegalna i konieczna, czego wyrazem jest dotychczasowa linia orzecznicza Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, z uwzględnieniem przedstawionych wyżej rozważań. Tym samym Sąd Okręgowy wskazał, że dostrzegając kontrowersje wokół podstawy roszczenia o zadośćuczynienie osadzonej w naruszeniu dóbr osobistych w przypadkach takich jak niniejsza sprawa, opowiada się po stronie ugruntowanej linii orzeczniczej dopuszczającej przyznanie na podstawie art. 448 k.c., zadośćuczynienia za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Okręgowy wskazał, że o ile nie może w przedmiotowej sprawie budzić wątpliwości spełnienie przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., tj. bezprawności działania sprawcy i jego zawinienia, o tyle ustalenia wymaga, czy w związku z tym bezprawnym działaniem doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, a jeżeli tak, to czy zasadne jest w świetle obowiązujących przepisów domaganie się przez nich zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną w związku z tym krzywdę – i to właśnie te przesłanki swojej odpowiedzialności w niniejszej sprawie zwalczał pozwany, nie kwestionując zasadniczo swojej odpowiedzialności za błąd medyczny przesądzony orzeczeniem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku.

Mając na uwadze powyższe wskazówki, zdaniem Sądu Okręgowego poczynione w przedmiotowej sprawie ustalenia prowadzą do wniosku, że z powodu głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych O. J. istniejących

od urodzenia, obiektywnie niemożliwe było nawiązanie i utrzymywanie przez powodów z synem więzi typowej dla dzieci i rodziców. Ustalenia stanu faktycznego prowadzą do wniosku, że powodowie nie mieli ani nie będą mieli w przyszłości szansy na wypracowanie normalnej relacji z synem. O. funkcjonuje na poziomie rozwoju dziecka kilkumiesięcznego, powodowie odczytują jego potrzeby na podstawie obserwowanych przez lata reakcji, najczęściej mimicznych wyrażających np. dyskomfort, ból czy inne najprostsze stany organizmu - czasem nadając im znaczenie celowego kontaktu społecznego. Powodowie cieszą się z drobnych spraw, np. gdy O. sygnalizuje w czytelny dla nich sposób swoje przywiązanie, ale jednocześnie boją się, ponieważ nie mają z nim kontaktu werbalnego czy bardziej czytelnego kontaktu za pomocą gestów. Czują się bezradni, gdy nie potrafią dość precyzyjnie odczytać potrzeb syna. Także ich potrzeby zostały znacząco ograniczone w zasadzie do tych, które mogą realizować wokół dziecka. Traumą rodziców jest brak komunikacji i wymiany uczuć. Jak każdy rodzic chcieliby bliskości z dzieckiem w innej formie niż tylko poprzez pielęgnację i troskę o syna. Powodowie nie mieli, nie mają i w przyszłości nie będą mieli szansy na wypracowanie normalnej relacji z synem w aspekcie rozwojowym i społecznym. Biorąc pod uwagę funkcjonowanie O. można mówić o całkowitym zahamowaniu rozwoju relacji dziecko - rodzic.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał żądania zawarte w pozwie za słuszne co do zasady. Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca nie określił zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia ujętego w normie art. 448 kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu Okręgowego posiłkować należy się w tym zakresie poglądami wypracowanymi w judykaturze na tle stosowania art. 446 § 4 kodeksu cywilnego, zgodnie z którymi zadośćuczynienie powinno uwzględniać dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, oparcie w innych osobach bliskich, wiek osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, a także wiek pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że z uwagi na bardzo ciężki stan O. bezpośrednio po urodzeniu, powodowie doznali wstrząsu i bólu, które można określić jako szczególnie silną traumę. Wiąż między rodzicami a dzieckiem jest więzią szczególną, a biorąc pod uwagę przebieg ciąży powodowie mieli prawo oczekiwać, że dziecko przyjdzie na świat zdrowe i będą mogli w pełni realizować się w roli rodziców, obserwować, jak syn rozwija się, dojrzewa i wchodzi w samodzielne życie. Wszystkiego tego zostali pozbawieni. Co więcej, od narodzin syna całe życie powodów koncentruje się na opiece nad nim, przystosowaniu całego domu do potrzeb syna. Powódka z uwagi na opiekę nad O. nie mogła i nie może podjąć zatrudnienia. Powód pomagał żonie w opiece nad synem, nawet w czasie, kiedy jeszcze pracował zawodowo. Obecnie oboje powodowie podupadli na zdrowiu, wyczerpani opieką nad synem. Powód ma 55 lat, w 2010 roku przeszedł udar, miewa ataki padaczki.

Mając na względzie wszystkie te okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez z powodów krzywdy jest kwota po 100000 złotych, natomiast dalej idące żądania powodów należy ocenić jako wygórowane. Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie nie nadmiernej, lecz odpowiedniej sumy, w stosunku do doznanej krzywdy.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 kodeksu cywilnego. W przedmiotowej sprawie powodowie pismem z dnia 15 maja 2018 roku wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia w wysokości po 500.000 złotych w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Powodowie domagali się zasądzenia odsetek od dnia 4 czerwca 2018 roku; w dacie tej świadczenie z tytułu zadośćuczynienia było wymagalne.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy wskazał, że dokonał uznał za wiarygodne wszelkie dokumenty złożone do sprawy, w tym opinii biegłych P. sporządzonej w toku postępowania karnego czy opinii biegłej psycholog I. K. (głównej i uzupełniającej), sporządzonej w niniejszej sprawie. Żadne z powyższych nie były w sprawie kwestionowane, a Sąd Okręgowy wskazał, że nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Sąd Okręgowy wskazał, że uznał również za wiarygodne zeznania powodów.

O kosztach procesu między powodem i pozwanym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., co do powódki natomiast w oparciu o art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten znajduje zastosowanie

jedynie w sytuacjach wyjątkowych, jednakże okoliczności przedmiotowej sprawy przemawiały za nieobciążaniem powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego (przy żądaniu uwzględnionym jedynie w 1/3 części).

Sąd Okręgowy wskazał, że w sprawie pozostały nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1264,65 złotych stanowiące wynagrodzenie biegłej. Zgodnie z art. 113 ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi z uwagi na szczególne okoliczności sprawy.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli zarówno powodowie, jak i pozwany.

Powodowie w wywiedzionej przez nich apelacji zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwoty 100000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tych kwot od dnia 4 czerwca 2018 roku.

Powodowie zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, a polegający na nieprawidłowym ustaleniu, iż zasądzona na rzecz każdego z powodów kwota 100000 złotych w pełni rekompensuje ich straty moralne, a jednocześnie jest adekwatna do rozmiarów doznanej przez nich krzywdy i stanowi odczuwalną wartość.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki A. J. dalszej kwoty 200000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda T. J. dalszej kwoty 100000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;

Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powodów wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany w wywiedzionej przez siebie apelacji zaskarżył wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki A. J. kwoty 100000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty i w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda T. J. kwoty 100000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty.

Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ naruszenie przepisów art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c. w związku z art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. polegające na nieodrżuceniu pozwu pomimo tego, że o to samo roszczenie pomiędzy pozwanym a powódką A. J. sprawa została już prawomocnie osądzona, na skutek czego doszło do nieważności postępowania w tym zakresie [art. 379 pkt. 3 k.p.c.];

2/ naruszenie prawa materialnego polegające na:

a/ uznaniu, że więzi rodzinne stanowią jedno z dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., za którego naruszenie można żądać zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.;

b/ zasądzeniu od pozwanego odsetek ustawowych od dnia 4 czerwca 2018 roku, podczas gdy w razie uwzględnienia powództwa odsetki te powinny być zasądzone od dnia wydania wyroku w sprawie.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów strona pozwana wniosła:

1/ w przypadku uwzględnienia zarzutu nieważności postępowania – o uchylenie zaskarżonego w wyroku w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki A. J. kwoty 100000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty i odrzucenie w tym zakresie pozwu oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu II poprzez oddalenie powództwa w części, w jakiej zostało ono uwzględnione w odniesieniu do powoda T. J.;

2/ w przypadku nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania – o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie objętym zaskarżeniem, to jest w punktach I i II poprzez oddalenie powództwa w części, w jakiej zostało ono uwzględnione;

3/ w obu przypadkach o zasądzenie od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powodowie w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji w granicach wyznaczonych wnioskami stron przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, dopuszczone dowody poddał ocenie mieszczącej w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał także trafnej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w badanej sprawie.

Wbrew zarzutom strony pozwanej w rozpoznawanej sprawie nie zachodziła nieważność postępowania wyprowadzona z treści art. 379 pkt. 3 k.p.c. Pozwany uzasadniając powyższy zarzut podniósł, że o to samo roszczenie pomiędzy pozwanym a powódką A. J. sprawa została już prawomocnie osądzona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku w sprawie o sygn.. akt I C 171/05. W istocie z sentencji powyższego orzeczenia wynika, że Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpoznał powództwo A. J. przeciwko D. K., A. W., Skarbowi Państwa-Wojewodzie (...) w G. o zapłatę kwoty 500000 złotych i powództwo to oddalił.

Z art. 365 k.c. wynika, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wyrażona w tym przepisie moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu odnosi się do orzeczeń prawomocnych formalnie. Moc wiążąca orzeczenia odróżniana jest od powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), przy czym obydwie te skutki prawomocnego formalnie orzeczenia określa się łącznie mianem prawomocności materialnej, przypisując pierwszemu z nich pozytywny, a drugiemu negatywny aspekt tego pojęcia. Przyjmuje się, że wynikająca z art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia uwidacznia się dwojako. Po pierwsze, odnosi się do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie, przejawia się w mocy wiążącej, jako „określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia”. Pierwsze nie budzi wątpliwości, tu moc wiążąca wyraża się w tym, że orzeczenie prawomocne pociąga za sobą tę konsekwencję, że nikt nie może negować faktu jego istnienia i jego określonej treści, bez względu na to, czy był czy też nie był stroną w postępowaniu, w wyniku którego zostało wydane to orzeczenie. Żaden zatem sąd i organ nie mogą kwestionować faktu wydania orzeczenia, istnieje bowiem obowiązek poszanowania prawomocnego orzeczenia przez wszystkie sądy i organy państwowe, co nie pozwala tym organom na bezpośrednią jego zmianę lub uchylenie przy okazji rozpoznawania innych spraw. W odniesieniu natomiast do kwestii drugiej, czyli mocy wiążącej rozstrzygnięcia zawartego w treści prawomocnego orzeczenia, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że moc ta aktualizuje się w innym postępowaniu niż to, w którym orzeczenie

zostało wydane, wówczas, gdy w tym innym postępowaniu występują te same strony (choćby w odmiennych rolach procesowych), ale inny jest przedmiot drugiego procesu, jednakże wykazuje on związek z przedmiotem procesu pierwszego. Sąd rozpoznający między tymi samymi stronami kolejną sprawę musi wówczas przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to wcześniej w prawomocnym wyroku. Przyjmuje się, że ustalenia przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia dokonywać należy według przyjętych w art. 366 k.p.c. reguł dotyczących przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej [vide m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 roku II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008/1/20, z dnia 16 lipca 2009 roku I CSK 456/08 i z dnia 23 sierpnia 2012 roku II CSK 740/11]. Skorzystanie z odesłania do art. 366 k.p.c. wskazuje, że moc wiążącą, z perspektywy kolejnych postępowań, uzyskują ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono „w związku z podstawą sporu”, a więc chodzi o te ustalenia, które wypełniały podstawę sporu i zdecydowały o wydaniu rozstrzygnięcia oznaczonej treści [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 roku, V CSK 485/11, M. Praw. 2015/2/85]. Dla ustalenia więc zasięgu przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jego związek z podstawą sporu jest istotny i oczywisty, skoro art. 366 k.p.c. stanowi o podstawie sporu, a nie o podstawie powództwa. Termin „podstawa sporu” nie może też być utożsamiany z podstawą faktyczną i prawną orzeczenia sądowego, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego a nie innego rozstrzygnięcia; motywy powinny wskazywać jaka jest podstawa sporu. Podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia jest niewątpliwie pojęciem szerszym od pojęcia podstawy sporu. Sąd orzekając musi zatem stwierdzić, na czym polega spór w danej sprawie. Uwzględniając, że prawomocność materialna oddziałuje w aspekcie pozytywnym, jako moc wiążąca oraz negatywnym, jako powaga rzeczy osądzonej, należy stwierdzić, że zasięg ustaleń prawomocnego wyroku korzystających z ochrony musi być ten sam, niezależnie od tego, z jakim aspektem prawomocności mamy do czynienia. W ujęciu tym chodzi bowiem o jedną i tę samą instytucję, prawomocność materialną, oddziałującą dwukierunkowo. Walor niewzruszalność uzyskują zatem te same ustalenia; w zależności od tego czy przedmiot kolejnego procesu jest identyczny czy tylko wykazuje związek z przedmiotem poprzedniego procesu, różny jest jedynie sposób, w jaki ochrona ta przejawia się. Jakkolwiek moc wiążąca wyroku dotyczy jego treści a nie uzasadnienia, to jednak nie można pomijać, że na podstawie tylko jego brzmienia nie zawsze da się zidentyfikować stosunek prawny jako podstawy rozstrzygnięcia. Dla ustalenia zasięgu mocy wiążącej wyroku istnieje wówczas potrzeba skorzystania z jego uzasadnienia w niezbędnym dla tego zakresie [vide wyroki Sądu Najwyższego z 13 października 2005 roku I CK 217/05; z 15 lutego 2007 roku, II CSK 452/06, OSNC - ZD 2008, nr A, poz. 20; z 29 września 2011 roku, IV CSK 652/10, Mon. Prawn. 2015, Nr 2, s. 85]

Przenosząc powyższe rozważania na grunt badanej sprawy przyjąć należy, że sąd orzekający w niniejszej sprawie - będąc związany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku w sprawie o sygn. akt I C 171/05 - nie mógł przyjąć, że nie doszło do merytorycznego rozstrzygnięcia o roszczeniu powódki, albowiem pozostałoby to w sprzeczności z treścią sentencji prawomocnego. Nie oznacza to jednak, że zachodzi powaga rzeczy osądzonej w odniesieniu do roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie w rozumieniu art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.

Przepis ten stanowi, że sąd odrzuci pozew, jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona. Postanowienie o odrzuceniu pozwu z tej przyczyny sąd podejmuje z urzędu w każdym stadium postępowania, bezpośrednio po stwierdzeniu, że wymieniona w przepisie przyczyna występuje. Przepis ten zarówno z punktu widzenia przesłanki *res iudicata* powinien być wykładany i stosowany w powiązaniu z art. 366 k.p.c.. Reguluje on zakres powagi rzeczy osądzonej stanowiąc, że wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Z powyższego wynika, że tożsamość roszczenia w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. zachodzi tylko wówczas, gdy identyczne są nie tylko przedmiot, ale i podstawa sporu [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1971 roku, II CZ 59/71, OSNCP 1971, nr 12, poz. 226]. W doktrynie prawa cywilnego wskazuje się, że termin „podstawa sporu” nie może być identyfikowany z terminem „podstawa powództwa”, gdyż ten nie obejmuje stanowiska strony pozwanej, ani też z terminem „podstawa faktyczna i prawna orzeczenia sądowego”, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego, a nie innego rozstrzygnięcia. Podstawa faktyczna i prawna orzeczenia stanowi zatem szersze pojęcie od podstawy sporu. W. Siedlecki [vide glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1966 roku, III PZP 15/66, OSPiKA 1967, z. 5, poz. 112] podstawę sporu określił jako zespół okoliczności faktycznych, które charakteryzują stosunek prawny pomiędzy stronami i z których powód wywodzi swe roszczenie w stosunku do

pozwanego. Chodzi wyłącznie o te fakty, jak dowodzi W. Berutowicz [vide Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1967 roku, I CR 570/66, OSPiKA 1968, z. 7-8, poz. 158], które według hipotezy danej normy prawnej uzasadniają zastosowanie jej dyspozycji. Dla tożsamości roszczenia - zdaniem glosatora - trzeba tożsamości podstawy faktycznej i prawnej, czyli normy prawnej roszczenie to kształtującej. W przeciwnym razie istnieje wielość roszczeń zależna od wielości tych norm. W innych wypowiedziach w literaturze przedmiotu [vide glosa J. Mokrego do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1991 roku, III CZP 110/91, OSP 1993, z. 1, poz. 3] identyczności roszczenia nie ogranicza się do sytuacji, w której okoliczności faktyczne uzasadniające te żądania i tworzące podstawy sporu są tożsame. Przyjmuje się, że przez sformułowanie „o to samo roszczenie” należy rozumieć szerzej, a mianowicie jako stan obejmujący nie tylko roszczenia (materialne), ale każde to samo żądanie, bez względu na jego przedmiot, a odnosić się to ma właśnie do „nierozszczeniowych” żądań o ustalenie oraz wielu powództw o ukształtowanie. Z kolei identyczność stron procesowych zachodzi wówczas, gdy w obu sprawach uczestniczą te same strony, lub ich następcy prawni, chociażby w odwróconych rolach procesowych [vide J. Mokry, Glosa do uchwały SN z dnia 5 grudnia 1991 roku, III CZP 120/91, OSP 1993, z. 1, poz. 3]. Utrwalony jest jednocześnie pogląd, że z powagi rzeczy osądzonej korzysta tylko rozstrzygnięcie o żądaniu pozwu i nie obejmuje przesłanek tego rozstrzygnięcia. Powaga rzeczy osądzonej zachodzi wówczas, gdy sąd wyrokiem rozstrzygnął sprawę merytorycznie [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1966 roku, III CZP 91/66, OSNCP 1967, nr 3, poz. 47]. Do uznania, że sprawa została prawomocnie osądzona, a więc, że istnieją podstawy do odrzucenia nowego pozwu (art. 199 i 366), nie wystarcza samo stwierdzenie, że w obydwu sprawach chodzi o to samo roszczenie i że identyczne są strony obydwu procesów, mimo bowiem identyczności stron i dochodzonego roszczenia stan rzeczy osądzonej nie występuje, jeżeli uległy zmianie okoliczności, których istnienie było przyczyną oddalenia pierwszego powództwa, a więc jeżeli roszczenie stało się w świetle nowego stanu faktycznego uzasadnione [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1980 roku, IV CR 85/80, OSNCP 1980, nr 11, poz. 214].

W badanej sprawie niewątpliwie zachodzi częściowa tożsamość stron ze stronami postępowania w sprawie Sądu Okręgowego w Zielonej Górze o sygn. akt I C 171/05., albowiem w obydwu sprawach powodem była A. J., zaś pozwanym Skarb Państwa. Na podstawie samej sentencji powyższego wyroku nie można jednak stwierdzić, że zachodzi tożsamość roszczeń dochodzonych przez powódkę w obydwu tych sprawach. Z sentencji tej wynika jedynie, że została oddalone powództwo A. J. przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa o zapłatę kwoty 500000 złotych, natomiast nie wynika, co było przedmiotem tego powództwa. W judykaturze słusznie wskazuje się, że jeżeli treść tego rozstrzygnięcia nie wynika z samej sentencji, jak to z reguły ma miejsce przy wyrokach oddalających powództwo, to należy sięgać - celem ustalenia treści tego rozstrzygnięcia, a tym samym granic powagi rzeczy osądzonej - do uzasadnienia, a w jego braku do akt sprawy. Przedmiotem rozstrzygnięcia jest bowiem tylko roszczenie w takiej postaci, w jakiej sformułowane ono zostało przez powoda w pozwie względnie w toku postępowania i tylko na nie rozciąga się powaga rzeczy osądzonej, wydanego przez sąd rozstrzygnięcia [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 roku, I CK 217/05, LEX nr 187004].

Z tego względu sąd pierwszej instancji celem ustalenia treści roszczenia dochodzonego przez powódkę w ramach sprawy zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku o sygn. akt I C 171/05 słusznie odwołał się do treści oświadczeń procesowych powódki zawartych w pozwie i dalszych pismach procesowych. Fundamentalne znaczenie w tym zakresie ma treść pism z dnia 2 lutego 2005 roku [karty 15 – 16 akt Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku w sprawie o sygn. akt I C 171/05] i z dnia 13 września 2005 roku [karty 49 – 50 akt Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku w sprawie o sygn. akt I C 171/05]. Z powyższych pism wynika, że powódka A. J. dochodziła roszczenia o zapłatę kwoty 500000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek nieprawidłowo przeprowadzonej akcji porodowej. Analiza przywołanych przez powódkę okoliczności faktycznych nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że źródłem doznanej krzywdy, z której powódka wywodziła swoje powództwo w sprawie o sygn. akt I C 171/05, miałyby być naruszenie jej dóbr osobistych, zwłaszcza w postaci więzi rodzinnej z niepełnosprawnym synem. Tym samym sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że podstawa sporu w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku o sygn. akt I C 171/05 nie była tożsama z podstawą sporu w niniejszym procesie, a tym samym nie mamy do czynienia z tożsamością obydwu w rozumieniu art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.

Konkludując, z powyższych przyczyn nie doszło do naruszenia art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c. w związku z art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c., a w konsekwencji postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie było dotknięte nieważnością w rozumieniu art. 379 pkt. 3 k.p.c.

Odnosząc się do meritum sprawy sąd odwoławczy nie podzielił także wyartykułowanych w apelacji pozwanej zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Po pierwsze, sąd odwoławczy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że więzi rodzinne stanowią jedno z dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., za którego naruszenie można żądać zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. [w apelacji zapewne omyłkowo wskazano jako podstawę normatywną zarzutu art. 440 k.c.]. Sąd Apelacyjny – podobnie jak Sąd Okręgowy – dostrzegł, że przedmiotowe zagadnienie stanowi przedmiot kontrowersji w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego. Widocznym przejawem tej rozbieżności są odmienne stanowiska przyjęte w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 roku (III CZP 60/17, III CZP 36/17 i III CZP 69/17) i uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 roku (I NSNZP 2/19). O ile w tej pierwszej uchwale wskazano, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, o tyle w drugiej uchwale przyjęto, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego.

Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie w pełni podziela pogląd wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 roku (III CZP 60/17, III CZP 36/17 i III CZP 69/17) z analogiczną argumentacją, jaką zawarł sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie powielając powyższych rozważań przypomnieć należy, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały trafnie wskazał, że przyrodzoną cechą człowieka jest potrzeba pozostawania w więzi z drugim człowiekiem, przejawiającej się w poczuciu bliskości i przywiązania do osoby najbliższej. Uznanie więzi bliskości za dobro osobiste pozostaje też w zgodzie z pojmowaniem dóbr osobistych jako indywidualnych wartości świata uczuć. W razie pozostawania osoby najbliższej w nieodwracalnym stanie śpiączki lub trwałego stanu wegetatywnego dochodzi do podobnych skutków, jak w przypadku śmierci, a sytuacja taka jest porównywalna z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie. W okolicznościach trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia mózgu cierpienie osoby bliskiej może być nie mniej dojmujące niż doświadczenie śmierci chorego. Twierdzenie, że naruszenie dobra osobistego może polegać tylko na jego definitywnym unicestwieniu z powodu śmierci jednej z osób połączonych więzami bliskości, a nie zrywa się dopóty, dopóki osoba ta żyje, nie uwzględnia bogactwa i złożoności czynników tworzących tę więź, do której podtrzymania nie wystarczy jedynie zachowanie egzystencji fizycznej. Problemu nie można spostrzegać w kategoriach istnienia więzi lepszej lub gorszej, nie chodzi bowiem o wartościowanie więzi pomiędzy bliskimi, lecz o istnienie lub nieistnienie wszelkich czynników, które tą więź tworzą. Ogólne stwierdzenie, że nie każda krzywda może i musi być naprawiona nie utrzymuje się w konfrontacji z okolicznościami, w których nie jest rozważany wypadek losowy lub nieszczęśliwy zbieg okoliczności, lecz sytuacja, w której szkoda (krzywda) została wyrządzona wskutek bezprawnej ingerencji w sferę chronionego prawnie dobra przez osobę trzecią - sprawcę czynu niedozwolonego z jego winy. Jednak o naruszeniu więzi pomiędzy osobami bliskimi wskutek czynu niedozwolonego można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia, czy pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą, i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej.

W rozpoznawanej sprawie z niekwestionowanych przez stronę pozwaną okoliczności faktycznych wynika jednoznacznie, że syn powodów od chwili urodzenia znajduje się w stanie wegetatywnym i nie jest możliwe nawiązanie z nim prawidłowej więzi rodzinnej cechującej relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, co jest źródłem istotnej krzywdy po stronie powodów, uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Podkreślić należy, że strona pozwana nie podniosła zarzutów dotyczących wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi. Antycypując dalsze rozważania związane z apelacją strony powodowej wskazać należy, że sąd odwoławczy uznaje kwotę zadośćuczynienia zasądzoną w zaskarżonym wyroku na rzecz każdego z powodów za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c..

Strona pozwana ograniczyła się jedynie do zanegowania daty początkowej odsetek należnych od zasądzonego zadośćuczynienia, wskazując, że powinny być one zasądzone od daty wyrokowania. Z tym stanowiskiem nie można się zgodzić.

Na wstępie wskazać trzeba, że zgodnie z treścią przepisów zawartych w art. 481 § 1 i 2 k.c. wierzycielowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń pieniężnych przysługują odsetki za czas opóźnienia w wysokości ustawowej. Z przepisu art. 476 k.c. należy wyprowadzić wniosek, że dłużnik popada w opóźnienie, gdy nie spełnia świadczenia w terminie. W związku z tym podstawowe znaczenie dla ustalenia, czy powstał stan opóźnienia, ma określenie, kiedy dłużnik powinien spełnić świadczenie na rzecz wierzyciela.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że w przypadkach zadośćuczynienia termin wymagalności roszczenia jest przedmiotem kontrowersji w judykaturze i doktrynie prawa cywilnego.

Po pierwsze, w judykaturze prezentowane jest stanowisko, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd [art. 316 k.p.c.] i zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97, LEX nr 477638, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97, LEX nr 477665, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, LEX nr 477579, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98, LEX nr 477661].

Zgodnie z drugim stanowiskiem prezentowanym w judykaturze - zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego [art. 455 in fine k.c.], w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, LEX nr 56055, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX 602683]

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, CSK 243/10, zgodnie z którym żadne jednak z tych rozwiązań nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazał, że odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98]. Jeżeli więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu

o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09].

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106]

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być też bardziej złożona. W szczególności, w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 roku, II CKN 477/98].

Na tle przedstawionego stanu prawnego za trafny należy uznać ten nurt orzecznictwa, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108]. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W rozpoznawanej sprawie za chybiony uznać trzeba zarzut pozwanej, że zadośćuczynienie stało się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania i dopiero od tej daty powinny być zasądzone odsetki za opóźnienie od zasądzonej w wyroku kwoty tytułem zadośćuczynienia. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia oparł się na stanie faktycznym, który był znany lub który można było ustalić już w dacie wezwania do zapłaty. Podkreślić trzeba, że krzywda powodów związana była z naruszeniem więzi rodzinnej łączącej ich z niepełnosprawnym synem, przy czym stan zdrowia dziecka powodów prowadzący do naruszenia tej więzi istniał od chwili jego urodzin. Ustalone przez sąd pierwszej instancji nowe okoliczności dotyczące funkcjonowania syna powodów i stanu jego zdrowia nie były istotne z punktu widzenia doznawanej przez powodów krzywdy wynikającej z tej pierwotnej przyczyny naruszenia ich dóbr osobistych. Co więcej, okoliczności te były znane pozwanej w chwili wezwania do zapłaty, albowiem wynikały zarówno z treści wezwania, jak i z uprzednio prowadzonego postępowania sądowego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 29 czerwca 2007 roku o sygn. akt I C 171/05. Z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że pozwany popadł w stan opóźnienia po upływie terminu wyznaczonego w wezwaniu z dnia 15 maja 2018 roku,

odpowiadającego pojęciu niezwłoczności w rozumieniu art. 455 k.c., co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od wskazanej w pozwie daty 4 czerwca 2018 roku.

Z tego względu apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie pierwszym sentencji.

Odnosząc się do apelacji powodów wskazać trzeba, że ogniskowała się ona na wysokości zadośćuczynienia, sprowadzając się do zarzutu, że przyznane powodom kwoty zadośćuczynienia są zaniżone.

Strona powodowa mianowicie zarzuciła, że sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającego na nieprawidłowym ustaleniu, iż zasądzona na rzecz każdego z powodów kwota 100000 złotych w pełni rekompensuje ich straty moralne, a jednocześnie jest adekwatna do rozmiarów doznanej przez nich krzywdy i stanowi odczuwalną wartość.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wadliwość tak sformułowanego zarzutu apelacyjnego. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że zakres kognicji sądu odwoławczego, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., wyznaczają granice apelacji. W tych granicach, sąd ten zobowiązany jest do merytorycznej, kompleksowej oceny zaskarżonego wyroku. Obowiązek ten nie ma wszakże charakteru absolutnego, wyabstrahowanego od treści wyartykułowanych przez skarżącego zarzutów. O ile bowiem, w zakresie naruszenia prawa materialnego treść tych zarzutów ma znaczenie marginalne, o tyle – co się tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego – sąd drugiej instancji jest nimi związany [tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07]. Innymi słowy, jeśli apelujący zarzutów tego rodzaju nie zgłosi, zagadnienie naruszenia przepisów procesowych pozostawać musi poza sferą zainteresowania tego sądu (za wyjątkiem tych przepisów, które przełożyć się mogą na stwierdzenie nieważności postępowania, a co w niniejszej sprawie niewątpliwie nie miało miejsca). Podkreślenia wymaga nadto, że zarzut wadliwych ustaleń faktycznych, niewątpliwie stanowi konsekwencję naruszenia zasad oceny materiału procesowego przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego w tym zwłaszcza w jego art. 233 § 1. Chcąc zatem skutecznie zwalczyć stanowisko sądu pierwszej instancji w przedmiocie dokonanych przez niego ustaleń faktycznych w zakresie materialnoprawnych przesłanek roszczenia poddać ocenie sądu odwoławczego, skarżący winien wyraźnie sformułować stosowny zarzut apelacyjny, co polega nie tylko na powołaniu odpowiedniego przepisu prawa, który w jego ocenie został naruszony, ale przede wszystkim na takim jego sformułowaniu w sposób opisowy, który wskazuje na zgodność wskazanej normy z treścią samego zarzutu. Zarzut taki, zgodnie z art. 368 § 1 k.p.c., jest wyodrębnionym konstrukcyjnie elementem apelacji (pkt 2), wyraźnie przeciwstawionym jego uzasadnieniu (pkt 3). Stąd też jurydycznie poprawny jest wyłącznie taki pogląd, który dyskwalifikuje możliwość wyinterpretowywania zarzutów apelacyjnych z treści jej uzasadnienia. Uzasadnienie to służy bowiem jedynie przedstawieniu argumentacji popierającej już uprzednio zgłoszone zarzuty. Przedstawione wyżej rozważania posiadają istotne znaczenie dla kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, bowiem brak sformułowania w apelacji jakiegokolwiek skutecznego zarzutu naruszenia prawa procesowego, w szczególności w zakresie zasad oceny materiału procesowego dotyczących okoliczności faktycznych związanych z rozmiarem krzywdy doznanej przez powodów. Co więcej, z uzasadnienie apelacji wynika, że według skarżących sąd pierwszej instancji ustalił wszystkie istotne okoliczności faktyczne mające wpływ na rozmiar krzywdy powodów, jednak pomimo to ustalił rozmiary tej krzywdy, a tym samym wysokość zadośćuczynienia, na zbyt niskim poziomie. Tak sformułowana argumentacja skarżących nie uzasadnia więc zarzutu błędu w uzasadnieniach faktycznych, lecz jedynie mogłaby wskazywać na wadliwość procesu subsumcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego mających zastosowanie w badanej sprawie, a mianowicie art. 448 k.c.

W tym zakresie zwrócić należy jednak uwagę na fakt, że art. 448 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest nader ocenne i należy, jak już zaznaczono wyżej, do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby okazało się, że sąd niższej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności”. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być, zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie [vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, w sprawie I CK 219/04, LEX nr 146356, z 9 lipca 1970 roku, w sprawie III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53]. O rażącym naruszeniu zasady ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby poszkodowanej.

W ocenie sądu odwoławczego – w badanej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zachodzą, albowiem zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie nie jest rażąco zaniżone.

Podkreślenia wymaga, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny [vide G. Bieniek (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s.390] – przy ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 448 k.c. należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stopnia zawinięcia sprawcy naruszenia.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji – czego nie kwestionuje strona powodowa – wziął pod uwagę wszystkie powyższe kryteria i odpowiadające im okoliczności faktyczne wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ustalona w ten sposób kwota zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów wynosząca 100000 złotych przedstawia realną wartość i nie odbiega od świadczeń zasądzanych w podobnych sprawach. Nie kwestionując ujemnych skutków dla sfery życia psychicznego powodów wynikających z faktu niemożności utrzymywania z synem prawidłowej więzi rodzinnej uznać więc należy, że zasądzone na ich rzecz świadczenia w odpowiedni sposób rekompensuje im doznaną na skutek naruszenia ich dóbr osobistych krzywdę.

Z tego względu apelacja powodów jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacje obu stron zostały oddalone - uznać trzeba, że każda ze stron powinna zwrócić przeciwnikowi procesowemu koszty postępowania apelacyjnego związane z tą apelacją. Koszty te obejmowałyby wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w analogicznej wysokości, czyli po 4050 złotych. Z tego względu przyjąć trzeba, że podlegają one wzajemnemu zniesieniu, o czym rozstrzygnięto jak w punkcie drugim sentencji.

Małgorzata Gawinek Tomasz Sobieraj Zbigniew Ciechanowicz